



RZEPIENNIK WCZORAJ I DZIŚ

KWARTALNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY GMINNEGO OŚRODKA KULTURY

Rzepiennik Strzyżewski, Rzepiennik Biskupi, Rzepiennik Suchy, Kołkówka, Olszyny, Turza

Rok XXIV

ISSN 1428-880X

NR 1(90) 2014

cena 5 zł (w tym 8% VAT)





Dwa gołąbki razem są, dwie obrączki w słońcu lśnią...

*„W małżeństwie znalezienie właściwej osoby jest tak samo ważne,
jak bycie właściwą osobą.*

Małżeństwo - to znaczy kochać, kochać, kochać - wciąż na nowo.

Małżeństwo to zadanie życia”

(Marion Stroud)

Jubileusz 25-lecia i 50-lecia pożycia małżeńskiego to święto wyjątkowe dla każdego małżeństwa. Mieszkańcy gminy Rzepiennik Strzyżewski, którzy swe srebrne i złote gody obchodzili w ubiegłym roku, mieli okazję wspólnie je uczcić podczas obchodów Święta Jubilatów, zorganizowanych przez Urząd Stanu Cywilnego w Rzepienniku Strzyżewskim oraz Gminny Ośrodek Kultury.

Spotkanie okolicznościowe z tej okazji odbyło się 16 lutego na sali widowiskowej GOK. Poprzedziła je uroczysta msza święta w kościele parafialnym w Rzepienniku Bi-

skupim odprawiona przez ks. proboszcza Piotra Witeckiego.

Szanownych Jubilatów powitali: gospodarz uroczystości - Wójt Gminy - Kazimierz Fudala, Wicewojewoda Małopolski - Andrzej Haręźlak, organizator uroczystości kierownik USC - Monika Ryndak. Obecni byli również Przewodniczący Rady Gminy - Aleksy Wołkowicz i proboszcz parafii Rzepiennik Biskupi - ks. Piotr Witecki

Wicewojewoda Małopolski - Andrzej Haręźlak wręczył Medale Prezydenta Rzeczypospolitej Polski za Długoletnie Pożycie Małżeńskie Parom świętującym złote gody:



• Helenie i Henrykowi Burkotom z Turzy



• Zenonie i Mieczysławowi Gąsiorom z Rzepiennika Biskupiego



• Elżbiecie i Tadeuszowi Niziołek z Olszyn



• Genowefie i Mieczysławowi Pole z Rzepiennika Biskupiego



• Emilii i Bolesławowi Gąsiorowskim z Kołkówki



• oraz Irenie i Stanisławowi Zięba z Rzepiennika Strzyżewskiego.

Natomiast listy gratulacyjne z okazji srebrnych godów otrzymali Państwo:

- Lucyna i Aleksander Bajorkowie z Rzepiennika Biskupiego
- Jadwiga i Kazimierz Cichowscy z Kołkówki
- Małgorzata i Wiesław Drożdż z Rzepiennika Suchego
- Maria i Jan Dutka z Rzepiennika Suchego
- Halina i Stanisław Martyka z Turza
- Barbara i Marian Mikos z Olszyn
- Teresa i Jan Mróz z Rzepiennika Strzyżewskiego

- Zofia i Jerzy Szczerba z Rzepiennika Suchego
- Bożena i Jerzy Ryba z Rzepiennika Biskupiego
- Krystyna i Wiesław Szura z Turzy
- Joanna i Mieczysław Wantuchowie z Rzepiennika Strzyżewskiego
- oraz Wiesława i Stanisław Zięba z Rzepiennika Strzyżewskiego.

Po uroczystym toaście i symbolicznym dzieleniu się chlebem, wysłuchano „Marsza Mendelsoona” oraz odśpiewano „Sto lat”. A po obiedzie przyszedł czas na rozrywkę dla ducha. Swoje występy zadedykowała Jubilatom młodzież skupiona w zespołach i grupach artystycznych działających przy GOK.

Kolędowały „Droby”. Były piosenki: Hymn ślubny, Srebrne wesele, Za młodzi na sen w wykonaniu Julii Roman, fragment utworu „Contertino” wykonane na skrzypcach przez Jolantę Bugno oraz scenki kabaretowe „Z życia małżeńskiego” w wykonaniu grupy „Między słowami”. Na zabawę taneczną krokiem poloneza, kujawiaka i oberka zaprosiła zebranych gości młodzież z zespołu Sarmaci. Dobre nastroje dopisywały zarówno Jubilatom, jak i Ich Gościom, którzy w rytm muzyki zespołu Vivo Band przetańczyli cały wieczór.

Czcigodnym Jubilatom jeszcze raz składamy najserdeczniejsze życzenia „stu lat” w zdrowiu, szczęściu i pomyślności. Niech na drodze Państwa życia nie zabraknie nigdy słońca i tych najgłębszych uczuć płynących z serca.

Organizatorzy



RAZ NA STO LAT

Setne urodziny

to wyjątkowo rzadka uroczystość

4 stycznia br. obchodziła je pani Eufemia Stanula z Rzepiennika Suchego. Z tej okazji Wójt Gminy Rzepiennik Strzyżewski Kazimierz Fudala, przewodniczący RG Aleksy Wołkowicz, sekretarz UG Marian Słowik, kierowniczka USC Monika Ryndak oraz sołtyska wsi Stanisława Kleszyk pośpieszyli z gratulacjami i życzeniami – dwustu lat Pani Eufemio!.....



Eufemia Stanula - Jubilatka z Rzepiennika Suchego

Urodziła się w Olszynie 04.01.1914 r. w rodzinie Gębarowskich, jako czwarte dziecko z kolei. Tutaj razem z 10-ciorgiem rodzeństwa (4 braćmi i 6 siostrami) przeżyła dzieciństwo, I i II wojnę światową. Pani Eufemia Stanula, mieszkanka Rzepiennika Suchego właśnie skończyła 100 lat.

Trzeba przyznać, że pani Eufemia nie wygląda na swoje lata. „Czuje się dobrze, ma doskonałą pamięć jak na swój wiek, a męczy ją jedynie astma i głuchota” – mówi jej syn Józef, który wraz ze swoim synem towarzyszy nam w rozmowie.

Rodzice Jubilatki Eleonora i Ksawery pracowali w gospodarstwie rolnym. Pani Eufemia wyszła za mąż za swojego rówieśnika Michała, mieszkającego w Rzepienniku Suchym. Michał Stanula faktycznie pochodził z Szerzyn. Mieszkał u ciotki Tekli Piątek - wdowy, która nie miała swoich dzieci. Przygarnęła go, by jej pomagał, a na starość się nią zaopiekował. Eufemia i Michał pobrali się w lutym 1944 roku, jednak nie od razu zamieszkali razem. Dopiero po kilku tygodniach młoda żona przeprowadziła się do skromnej chałupy męża – murowany dom, w którym dziś mieszka z rodziną pani Eufemia wybudowali już wspólnymi siłami. Mąż pani Eufemii przez 25 lat pracował na kopalni. Przez ten czas kobieta sama wychowywała dzieci, zajmowała się domem i pracowała na gospodarstwie rolnym, na które składało się 4 morgi ziemi (około 2ha – przyp. red.). Państwo Stanulowie dochowali

się trojga dzieci: córek - Barbary i Zofii oraz syna Józefa. Dziś pani Eufemia jest szczęśliwą babcią (ma 8 wnuków, w tym siostrę zakonną) i prababcią (9 prawnuków). Mąż pani Eufemii zmarł 20 lat temu (w wieku 80 lat). Chorował na pylicę.

„Babcia często wspomina czasy wojny. Mieszkała jeszcze wtedy w Olszynie” – mówi wnuk Zbigniew. „Opowiadała o tym, jak Niemcy łapali i jak cudem uniknęła aresztowania. Pewnego razu ojciec wysłał ją z wiadrami po wodę do studni. Babcia jednak zagadała się ze swoim szwagrem. Rozmowa na tyle się przeciągała, że długo nie wychodziła z domu. W tym czasie była obława. Strzelali. Babcia dzięki tej przypadkowej rozmowie cudem uniknęła śmierci” – dodaje. „Wiele razy było tak, że babcia z rodzeństwem kryli się w stodole pod sianem albo w piwnicy, żeby Niemcy nie

znaleźli i nie wywieźli na roboty. Dziadek (ojciec pani Eufemii) znał niemiecki, co się przydawało, żeby się np. czegoś dowiedzieć albo bronić dzieci” – zaznacza pan Józef. Sama pani Eufemia po chwili dodaje, że „do dziś pamięta strzały w podmurówkę” swojego rodzinnego domu. Niewątpliwie ciężkie czasy odcisnęły się głęboko w pamięci Jubilatki, dlatego do dziś budzą w niej tyle emocji. A upadek Liberatora Pani pamięta? – pytam. „Pamięta jak jej brat Aleksander po huku poleciał na to pole i wrócił z jakimś szmacianym zawiniątkiem. To była czyjaś ręka, pewnie kogoś z tych lotników” – mówi pan Zbigniew. „Młodzi dziś nie interesują się takimi rzeczami, a ja jak byłem dzieckiem to z chęcią słuchałem wspomnień babci. Wiele się dowiedziałem o tych czasach z jej opowiadań” – kończy.

Jak potoczyły się losy rodzeństwa pani Eufemii? Też dożyli tak pięknego wieku? – ciekawi mnie. „Czwórka z nich (3 siostry i brat) jeszcze żyje. Niedawno wyprowadziła się z Olszyny do swoich dzieci jej starsza siostra Stefania. Dziś ma ona już 102 lata i mieszka we Wrocławiu.

Mimo, że Jubilatka czuje się dobrze, meczy ją długie siedzenie w jednej pozycji. „Mama nie należy do osób, które cały dzień leżą w łóżku. Po domu sobie przejdzie sama gdzie jej pasuje. Jak jest ładny dzień to posiedzi przy oknie. Czasem szyje. Ma bardzo dobry wzrok, do dziś sama nawleka sobie igłę, a to coś ceruje, a to przyszyje kieszonki albo guziki.”

Jak pani Eufemia świętowała urodziny? „Były życzenia i msza w domu. Zjechała się rodzina i goście z różnych stron. Odwiedziła ją również delegacja z Urzędu Gminy w Rzepienniku Strzyżewskim z dyplomem i życzeniami” – dodaje syn pani Eufemii. A co robić, by dożyć tak pięknego wieku? „Rano i wieczorem wypić sobie kielicha” – żartobliwie mówi pan Zbigniew. „Faktycznie, babci pomaga to na krążenie” – kończy rozmowę. „Mama nigdy nie paliła papierosów. Dawniej żyło się w biedzie, to i organizmy były mocniejsze. Ale zjeść też lubiła dobrze” – komentuje pan Józef.

A.R



Rzepiennik Strzyżewski już skanalizowany



W grudniu 2013 roku zostały zakończone prace ziemne budowy sieci wodno-kanalizacyjnej w Rzepienniku Strzyżewskim i w części Rzepiennika Biskupiego. Obecnie jesteśmy w trakcie uzyskiwania pozwolenia na użytkowanie. Po jego uzyskaniu mieszkańcy będą mogli się podłączać do sieci. Jednakże wcześniej należy zgłosić chęć podłączenia do sieci wodociągowej lub/i kanalizacyjnej do Spółki Komunalnej „Dorzecze Białe” Sp. z o.o. ul Jana III Sobieskiego 69C, 33-170 Tuchów celem otrzymania warunków potrzebnych do budowy przyłącza. Informacje o potrzebnych dokumentach i wzór wniosku można znaleźć na stronie www.dorzeczebialej.pl

Zgodnie z Regulaminem utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Rzepiennik Strzyżewski mieszkańcy, u których na działce znajduje się studzienka kanalizacyjna lub sieć kanalizacji przebiega w niedalekiej odległości do ich budynków mają 12 miesięcy na podłączenie się do kanalizacji licząc od dnia otrzymania pozwolenia na użytkowanie.

Wkrótce rozstrzygnięty zostanie przetarg na budowę sieci wodociągowej i kanalizacyjnej w miejscowości Rzepiennik Biskupi prawie aż do granicy z Rzepiennikiem Suchym. W pierwszej kolejności zostaną skanalizowane obszary blisko drogi wojewódzkiej i rejonu o bardziej zwartej zabudowie. To będzie drugi etap budowy sieci wod.-kan. na terenie Gminy Rzepiennik Strzyżewski. Będziemy się starać wraz ze Spółką Komunalną „Dorzecze Białe” rozwijać sieć w innych miejscowościach.

Chciałbym również przypomnieć o obowiązku regularnego opróżniania zbiorników bezodpływowych (szamb) i o udokumen-

towaniu tego odpowiednimi rachunkami i umowami z firmą asenizacyjną. Wykaz firm posiadających zezwolenie na odbiór ścieków zamieszczony jest na stronie www.rzepiennik.pl. Z kolei właściciele przydomowych oczyszczalni ścieków zobowiązani są zgłosić takie urządzenia do Urzędu Gminy celem wykreślenia ich z rejestru zbiorników bezodpływowych, a wpisaniem do rejestru przydomowych oczyszczalni ścieków.

W dniu 03.02.2014 roku odbyło się uroczyste otwarcie oczyszczalni ścieków w Tuchowie. Modernizacja oczyszczalni jak i budowa ww. kanalizacji były realizowane w ramach projektu „Uporządkowanie gospodarki wodno-ściekowej zlewni rzeki Biała w ramach programu Czysty Dunajec”, w którym uzyskano dofinansowanie dla 4 gmin uczestniczących tj. Cieżkowice, Ryglisce, Rzepiennik Strzyżewski i Tuchów w wysokości ponad 160 mln zł. Podczas uroczystości Prezes Spółki Komunalnej „Dorzecze Białe” Sławomir Jędrusiak (na zdjęciu) uhonorował pamiątkowymi tabliczkami osoby, szczególnie zasłużone dla realizacji projektu i pozyskiwaniu środków. Wśród wyróżnionych był Wójt naszej gminy dr inż. Kazimierz Fudala, który był jednym z inicjatorów powstania porozumienia międzygminnego mającego na celu doprowadzenie wody i kanalizacji do Gminy Rzepiennik Strzyżewski.

Krzysztof Banaś

Na zdjęciu: przecięcie wstęgi podczas uroczystego otwarcia oczyszczalni ścieków w Tuchowie. Od lewej: Wójt Gminy Rzepiennik Strzyżewski Kazimierz Fudala, Burmistrz Ryglisce Teresa Połoska, Przewodniczący Sejmiku Województwa Małopolskiego Kazimierz Bącznyk, Prezes Zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie Małgorzata Mrugała, Wicemarszałek Województwa małopolskiego Roman Ciepela, II Zastępca Prezesa Zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie Jan Musiał, Koordynator Projektu z WFOŚiGW Piotr Skrzyński, Prezes MARR Jan Bury, Burmistrz Tuchowa Mariusz Ryś, Poseł na Sejm RP Robert Wardzała, Burmistrz Cieżkowic Zbigniew Jurkiewicz, Wiceprezes konsorcjum budującego oczyszczalnię ścieków Pełnomocnik Zarządu Krzysztof Janusz, Dyrektor Firmy MODUŁ Andrzej Guzik.



Demontaż pokryć zawierających azbest – jeszcze są miejsca

W dniu 15 grudnia 2013 roku zakończył się nabór wniosków do projektu pn. „Demontaż i bezpieczne składowanie wyrobów zawierających azbest z obszaru województwa małopolskiego” w ramach Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy. Do projektu zgłosiło się tylko 31 mieszkańców, przez co nie zostaną wykorzystane w całości środki przeznaczone na ten cel. W związku z tym nadal istnieje możliwość zgłoszenia demontażu i uzyskania wsparcia w tym zakresie. O uzyskaniu wsparcia będzie decydować kolejność składanych wniosków.

W ramach projektu prowadzona jest również pomoc rzeczowa dla osób z najniższymi dochodami i będących w trudnej sytuacji życiowej. W ramach pomocy

w 2014 roku możliwe będzie sfinansowanie blachy na pokrycie budynków do 150 m² dla 3 mieszkańców, którzy zgłosili się do projektu demontażu pokryć dachowych i spełniają kryteria regulaminu przyznawania pomocy rzeczowej dla Beneficjentów Ostatecznych uczestniczących w projekcie pn. „Demontaż i bezpieczne składowanie wyrobów zawierających azbest z obszaru województwa małopolskiego”.



SWISS
CONTRIBUTION



W 2013 roku w projekcie uczestniczyło 41 mieszkańców. Dokonano 12 demontażów i zabrano 29 pryzm materiałów zawierających azbest, które były zdemontowane w latach wcześniejszych. W obecnym naborze można finansować tylko demontaż pokryć dachowych jednakże w przyszłości nie wyklucza się, że azbest będzie zabierany i z pryzm.

O dofinansowanie mogą się ubiegać osoby fizyczne. Refundacją objęte zostaną koszty związane z demontażem, odbiorem (załadunkiem, transportem, rozładunkiem) oraz deponowaniem odpadów zawierających azbest na składowisku odpadów niebezpiecznych.

Więcej informacji o projekcie można znaleźć na stronie www.wolniodazbestu.pl lub pod nr tel. 14 65 35 527

Krzysztof Banaś

Spacerkiem po księgarniach

Augustyn Mika *Intensywna uprawa śliw*, Warszawa 2014r.

„Rzepiennik Suchy, Biskupi i Turza to doskonałe tereny do uprawy śliw” – twierdzi autor, a zna się na tym jak nikt inny. 118-to stronicowa publikacja dotyczy uprawy śliw, sposobów efektywnego zakładania sadow śliwowych, metod nawożenia pielęgnacji, ochrony i sposobów zbiorów. Znajdą tu Państwo odpowiedź na pytania: którą odmianę wybrać?, jak zorganizować sad i kwatery odmianowe? – wreszcie - jak sadzić, przycinać i zabezpieczać drzewka przed szkodnikami?

Augustyn Mika *Szczepienie i inne metody rozmnażania roślin sadowniczych*, Warszawa 2014 r.

Kolejna publikacja dotycząca sadownictwa, tym razem skupiająca się na rozmnażaniu drzew owocowych. „Szczepienie może dać wiele satysfakcji, gdyż dzięki różnym eksperymentom można uzyskać np. drzewka o kilku rodzajach owoców lub krzewy o wielu kolorach kwiatów.” – pisze autor.

13 grudnia 2013 r. w Dworze Karwacjanów w Gorlicach odbył się XXX Salon Gorlicki – Doroczna Prezentacja Twórczości Gorlickiego Środowiska Plastycznego. Spośród ponad stu eksponowanych na jubileuszowym Salonie prac malarskich, graficznych, rzeźbiarskich i fotograficznych autorstwa artystów nieprofesjonalnych jury nominało do nagród i wyróżnień 11 twórców, w tym również Jakuba Hołdę z Rzepiennika Suchego za pracę pt. „Pejzaż”. Warto w tym miejscu wspomnieć, że jego prace prezentowane były już kilkakrotnie podczas wystaw w gorlickim Dworze Karwacjanów. (ar)



Do Czytelników!

Rozpoczęliśmy realizację projektu promocyjnego, przymierzamy się do opracowania dużej ilości folderów, przewodnika, informatora, oraz widokówek.

Zwracamy się, zatem do osób dysponujących ładnymi fotografiami ciekawych miejsc, na terenie gminy, obiektów, znających urokliwe miejsca, o których należałoby napisać lub pokazać potencjalnym turystom, o kontakt lub udostępnienie informacji czy zdjęć.

Im większą ilością informacji będziemy dysponować, tym ciekawsze przewodniki, informatory i foldery będą promować naszą małą ojczyznę.

Zapraszamy do współpracy.

Pół roku funkcjonowania nowego systemu gospodarowania odpadami komunalnymi

Po blisko pół roku obowiązywania nowej „ustawy śmieciowej” przyszedł czas na pierwsze podsumowania.

W pierwszym półroczu 2013r, kiedy jeszcze nie funkcjonował nowy system, oddano 150,71 ton odpadów komunalnych. Począwszy od 1 lipca 2013r. do 31 grudnia 2013r. liczba ta wzrosła aż do 383,6 ton, z czego 25% to odpady selektywne. Jak widać, jest to prawie dwu i pół krotny przyrost ilości oddanych odpadów komunalnych. Wobec tego nasuwa się pytanie: co robiliśmy z odpadami przed 1 lipca 2013r.?!... Na na to pytanie odpowiedzmy sobie sami.

Prowadzona edukacja ekologiczna uczniów i dorosłych poprzez poradniki selektywnej zbiórki odpadów komunalnych

przynosi wymierne efekty. Z miesiąca na miesiąc wzrasta ilość osób deklarujących selektywną zbiórkę odpadów, a zatem płacących niższą opłatę. Obecnie aż 92% mieszkańców zadeklarowało, że będzie zbierać odpady w sposób selektywny.

Od nas wszystkich zależy, jak wdrożymy nowy system gospodarki odpadami komunalnymi. Na świecie procesy te trwały wiele lat, my musimy to zrobić w trybie przyspieszonym. Gdy nauczymy się sortować śmieci, czyli mądrze gospodarować odpadami komunalnymi, to korzyści odniesiemy My i Środowisko!

Aby ograniczyć ilość odpadów i tym samym przyczynić się do poprawy czystości naszej Gminy pamiętać należy:

- kupujemy tyle, ile naprawdę potrzebujemy,
- wybieramy produkty trwałe, a także w dużych opakowaniach,
- używajmy toreb wielokrotnego użytku, pamiętając, że każda torba jednorazowa w sklepie to dodatkowy koszt i dodatkowy odpad,
- zamiast zwykłych, jednorazowych baterii stosujemy akumulatory, które można wielokrotnie ładować,
- wybieramy szklaną butelkę zwrotną zamiast butelki plastikowej,
- mając przydomowy ogródek, kompostujemy odpady spożywcze i inne nadające się do tego,
- zwracamy uwagę na daty przydatności do spożycia i nie marnujemy żywności,
- unikajmy jednorazowych produktów np. plastikowych sztućców czy papierowych talerzyków.

Jesteśmy do Państwa dyspozycji i chętnie udzielimy wszelkich informacji. Będą one do uzyskania w Urzędzie Gminy w Rzepienniku Strzyżewskim pokój nr 1 oraz pod numerem tel.: (14) 65 35 527.

Ewelina Kostrzab

PROJEKTY I DOFINANSOWANIA

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Gminny Ośrodek Kultury otrzymał dotację w wysokości 35 tys. zł na zakup oświetlenia scenicznego, wykładzin tanecznych i teatralnych oraz lustro do sali widowiskowej w Rzepienniku Biskupim. Projekt będzie zrealizowany w I półroczu br. Dotacja pochodzi ze środków Ministerstwa

Kultury i Dziedzictwa Narodowego na rok 2014 w ramach Programu Rozwój infrastruktury kultury, Priorytet Infrastruktura domów kultury.

* * *

W bieżącym roku po raz czwarty realizowany będzie w GOK projekt Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Krakowie „Konserwator – program aktywizacji zawodowej osób pozostających bez zatrudnienia”. Zatrudnienie w ramach programu znajdą 4 kolejne osoby:

- 2 instruktorów
- konserwator-regionalista
- stażysta (animatore kultury)



* * *

Trwają przygotowania do realizacji pleneru rzeźbiarskiego w Rzepienniku Strzyżewskim, w efekcie, którego powstaną rzeźby bóstw symbolizujące planety naszego układu słonecznego, które ustawione zostaną na nowo wytyczonym szlaku astronomicznym wokół rzepiennickiego obserwatorium. Plener przewidziany jest na początek maja, natomiast otwarcie szlaku astronomicznego wraz z imprezą podsumowującą odbędzie się pod koniec czerwca.

Całość realizowana w ramach projektu „Organizacja pleneru rzeźbiarskiego oraz utworzenie astronomicznego szlaku turystycznego w gminie Rzepiennik Strzyżewski” w ramach działania 413 „Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju” objętego PROW na lata 2007-2013.



W ramach tego samego działania realizowany jest również projekt pn. „Promocja obszaru gminy Rzepiennik Strzyżewski poprzez wydanie publikacji, materiałów promocyjnych dotyczących terenu gminy Rzepiennik Strzyżewski oraz zorganizowanie wieczoru autorskiego”. Efektem końcowym projektu będą wydane w połowie roku: przewodnik po gminie, 7-częściowy informator turystyczny, pocztówki oraz foldery tematyczne.

ROZMNAŻANIE roślin sadowniczych

Kto z nas nie miał ochoty, aby po zjedzeniu jabłka, brzoskwini lub cytryny wetknąć nasiona lub pestki w ziemię do doniczki z kwiatem stojącym na oknie albo na zagonek w ogrodzie? Wysypujące się nasiona z gniazda nasiennego jabłka są tak piękne, że aż się proszą o wysianie. A pestki brzoskwini? Szkoda ich wyrzucać. Nadają się one zarówno do sporządzenia naszyjnika, jak i do wysiania. Niestety rzadko znajdujemy czas, aby zrobić z nasion użytek. Inaczej to było za życia naszych pradziadków. Nasiona i pestki owoców wysiewano i czekano cierpliwie, co z nich wyrośnie. Równie często wykopywano przypadkowe siewki wyrosłe na skraju lasu lub na łące i sadzono w obejściu gospodarczym. Przywiązywano je do palika, chroniono przed krowami i kozami, które zawsze miały duży apetyt na młode płonki. Z nasion wyrastały drzewa przeróżne. Rodzące owoce duże i małe, kwaśne lub słodkie, smaczne i nienadające się do jedzenia. Wszystko, co przewrotna natura stworzyła, dobierając geny w przypadkowe układy.

Do rozmnażania i sadzenia drzew owocowych zachęcał Kościół, widząc w sadownictwie szansę poprawienia doli wieśniaków, ponieważ niektóre owoce, na przykład suszone śliwki i gruszki, kupowali Żydzi i dostarczali je do miast. To przynosiło rolnikom skromny dochód. Ksiądz Marcin Końkolowski z Rzeszowa wydał w 1847 roku podręcznik rozmnażania drzew owocowych, w którym pisał: „Przy której chatce ujrzysz, Czytelniku, kwiatek ozdobny i troskliwą

ręką pielęgnowane drzewko, bezpiecznie stąd wnieść możesz, że jej mieszkaniec jest niezawodnie trzeźwym, pracowitym, do swej zagrody przywiązany, uczciwym kmiotkiem.”

Inny ksiądz, z Łącka k. Nowego Sącza, usilnie propagował rozmnażanie i sadzenie śliw węgierek, które były znakomitym surowcem do suszenia. Jako spowiednik za lekki grzech kazał sadzić 5 śliw, a za ciężki - 20.

Śliw węgierek nie trzeba wyprowadzać z pestek, gdyż tworzą odrosty korzeniowe, które odcina się od drzewa matecznego i sadzi. W ten sposób uzyskuje się potomstwo dokładnie takie samo jak roślina mateczna.

Dawniej spotykało się jabłka tak słodkie, że aż gorzkie z nadmiaru cukru i, przeciwnie, jabłka niesłychanie kwaśne. Były jabłka grzechotki z luźnymi nasionami wewnątrz, które przy potrząsaniu wydawały głośny hałas. Były gruszki cukrówki tak słodkie, że oblepiały usta cukrem jak miodem. Były gruszki muszkatełki o pięknym mocnym, korzennym zapachu gałki muszkatołowej. Były śliwki dymki tak drobne jak ziarna grochu, lecz bardzo smaczne, okrągłe, drobne śliwki lubaszki, podobne do nich mirabelki, damaszki i węgierki do suszenia, olbrzymie renklody i wiele innych. Później zaczęły się pojawiać na targowiskach i w sklepach bardziej szlachetne owoce z drzew szczepionych. Przede wszystkim jabłka pochodzące z drzew przed wojennych odmian produkowanych w szkółkach hrabiego Sanguszki w Tarnowie i sadzone w gospodarstwach dworskich. Po wojnie dwory rozparcelowa-

no, a jabłka od nowych właścicieli trafiły na rynek. Były to: „Papierówki”, „Malinówki”, „Kosztele”, „Kronselski”, „Landsberskie”, „Antonówki”, „Boikeny”, „Szare Renety” i inne.



Kilka zapomnianych odmian przez współczesnych sadowników a - Malinowa, Oberlandzka 1, b - „Kronselska”, c - „Kantówka Gdańska 1”, d - „Piękna z Boskoop

W latach 70. rynek owocowy został zasypany czerwonymi i pachnącymi jabłkami hodowli amerykańskiej: „McIntosh”, „Lobo”, „Cortland”, „Spartan”, „Empire”, „Paulared”. Odmiany te były bardzo smaczne, lecz starsze pokolenie Polaków narzekało, że zagubiono stare odmiany, z którymi związane były młodzięcze wspomnienia i sentymenty. Niestety te nowe odmiany nie królowały długo. Od roku 2000 supermarkety dyktują dobór odmian do uprawy. Walory smakowe odgrywają znikomą rolę. Jabłka muszą być twarde, z grubą skórką, wytrzymałe na daleki transport i przechowywanie, odporne na przewracanie na stoisku sklepowym. Najlepsze odmiany do handlu to twarde jabłka: „Gala”, „GoldenDelicious”, „RedDelicious”, „Idared”, „LigoP”, „Gloster”, „Pinova”. Na szczęście są jeszcze targowiska owocowe, na których można kupić jabłka odmian przedwojennych i powojennych. Uprzywilejowani mieszkańcy Polski, a jest ich większość, mieszkają na wsi w domach z ogródkami, inni mają ogródki działkowe, więc mogą skorzystać z dobrych rad księdza Marcina Konkolowskiego. Rozmnażać ulubione odmiany przez szczepienie, okulizację, odrosty, sadzonki, nasiona.

Sposoby rozmnażania roślin sadowniczych

Drzewa i krzewy (...) są albo ziarnkowe jako to: jabłonie, grusze; albo jagodne jako to: winorośl, agrest, maliny, porzeczkki: albo pestkowe jako to: cześnie, wiśnie, morele, brzoskwini; albo łupinowe jako to: orzech włoski, orzech laskowy (ks. M. Konkolowski - pisownia oryginalna)

Wszystkie rośliny sadownicze uprawiane w naszym klimacie można rozmnażać przez wysiew nasion, lecz obecnie czyni się



Niektóre stare odmiany jabłoni rodzą jabłka o wyższej wartości dietetycznej i przetwórczej, niż odmiany sadzone obecnie. Stare drzewa warto zachować i pielęgnować.

to rzadko. Takie rozmnażanie nazywa się rozmnażaniem generatywnym. W Polsce rozmnaża się często z nasion orzechy włoskie, ponieważ ich szczepienie jest trudne i wymagające specjalnych zabiegów. Przy siewie nasion roślin sadowniczych uzyskuje się zawsze różne potomstwo. Siewki nie powtarzają wiernie cech rośliny matecznej. Jeśli posadzimy do ziemi orzechy duże z cienką łupiną, to uzyskamy z siewek drzewa rodzące owoce duże lub drobne, miękkie i bardzo twarde, smaczne i mało smaczne. Takie właśnie drzewa są w ogrodach przydomowych, gdyż do niedawna szczepionych orzechów włoskich nie było w sprzedaży. Obecnie można je już kupić, lecz orzechy rozmnażają się same. Przypadkową siewkę orzecha można spotkać w ogrodzie, a że żał ją wyrzucić - sadi się ją lub przekazuje sąsiadom. W ten sposób ich potomstwo się powiększa.

Brzoskwinie to drugi gatunek rozmnażany niekiedy z siewu nasion. W miarę wiernie powtarza cechy rośliny matecznej. Z pestki wyrasta drzewo rodzące smaczne, ale drobne owoce.

Rozmnażanie przez szczepienie

Drzewa owocowe rozmnaża się przede wszystkim przez szczepienie. Szczepienie polega na połączeniu dwóch roślin w sposób umożliwiający ich zrośnięcie się i dalszy rozwój, jako jednego organizmu.

Szczepić można rocznymi pędami, na których znajdują się żywe pąki (oczka), albo jednym oczkiem wkładanym pod korę. Takie szczepienie nazywa się okulizacją. Drzewa rozmnożone przez szczepienie mają podobny wzrost, pokrój, kształt liści i rodzą jednakowe owoce w zewnętrznym wyglądzie i smaku. W ogrodzie przydomowym można wyhodować siewkę jabłoni lub gruszy i na niej zaszczepić zraz pobrany z cenionej odmiany szlachetnej. Drzewo otrzymane w ten sposób będzie się składać z dwu komponentów: podkładki, czyli wyhodowanej siewki, i zrazy, czyli zaszczepionego pędu. Takie drzewo będzie silnie rosło, wytworzy łatwo wysoki pień i będzie odpowiednie do posadzenia na podwórku, gdzie poruszają się pojazdy i chodzą zwierzęta gospodarskie.

Różne zastosowania szczepienia

Jeżeli się np. gałązkę roczną na przedniej jabłoni wyróżnie i takową na uciętej gałęzi, lub też na pieńku innej jabłonki tak zasadzi, iżby się kora, a mianowicie biel obydwu części równomiernie i ściśle złączyły, to przechodzi sok z drzewa do zasadzonej ga-

łązki, czyli do zrazy, i bywa od niej chciwie przyjęty. (ks. M. Konkolowski)

Drzewa owocowe uprawiane w naszym klimacie udaje się na ogół szczepić pomysłnie z wyjątkiem orzecha włoskiego, który wymaga specjalnych zabiegów. Szczepi się również drzewa i krzewy ozdobne, a także pomidory i ogórki uprawiane w szklarniach. Niektóre drzewa tropikalne, na przykład mango, zrastają się bardzo trudno po zaszczepieniu. W takim przypadku stosuje się szczepienie przez zbliżenie. Rośliny do szczepienia uprawia się w doniczkach. Ich pędy zbliża się do siebie, nacina, łączy i obwiązuje. Kiedy się zrosną po kilku tygodniach, to „podkładkę” ścina się nad szczepieniem, a „zraz” pod szczepieniem. Powstaje nowa roślina. Ten sposób warto wypróbować, szczepiąc na przykład jabłoń na jarzębinie lub gruszkę na głogu.

Szczepienia takie przyjmą się i drzewka będą rosły. Jeśli pozostawimy trochę gałązek z jarzębiny lub głogu, otrzymamy bardzo zabawne drzewka rodzące odmienne owoce na jednym pniu. Nie poleca się szczepienia gruszek na wierzbie, ponieważ te gatunki są botanicznie odległe i się nie zrosną.

Naśladując zjawisko występujące w przyrodzie stosuje się również tzw. żywe wiązania. Jeśli obawiamy się, że pewna gałąź na jabłoni i gruszy odłamie się, to można ją zabezpieczyć następująco. Na gałęzi należy wybrać silny pęd roczny, przyciąć go skosnie wykonując długie cięcie i włożyć pod naciętą korę gałęzi przeciwległej. Miejsce szczepienia mocno zawiązać i posmarować maścią. Kiedy wybrany pęd się zrośnie, gałąź uzyska naturalne wiązanie. Inny sposób, to wybranie dwóch pędów z przeciwległych gałęzi i ich skręcenie ze sobą. Również się zrosną.

Za pomocą szczepienia można uratować drzewa uszkodzone przez mróz. W tym celu powyżej rany wszczepia się w pień odrosty wyrastające z szyjki korzeniowej albo powyżej i poniżej rany wszczepia się zrazy. Wszczepiony odrost lub zraz tworzy „most” konieczny do zapewnienia przepływu wody z zawartymi w niej składnikami pokarmowymi z korzeni do korony. Jest to tzw. szczepienie mostowe.

Rozmnażanie cytryn, pomarańczy, mandarynek i liści laurowych

Godny uznania jest zapał niektórych osób do hodowania cytryny lub pomarańczy z nasienia. Jest w tym pożyteczne zajęcie i zabawa i hazard w oczekiwaniu, kiedy roślina zakwitnie i wyda owoce. Trzeba czekać na to 5, 10 lub 15 lat, lecz czas nie

jest stracony, bo drzewko jest coraz bardziej okazałe i latem można go wystawiać na taras lub do ogrodu. Inne rozwiązanie, to rozmnażanie z sadzonki pędowej. Odrywa lub odcina się kawałek na wpół zdrewniałego pędu z rośliny matecznej długości około 15 cm, usuwa dolne liście, środkowe liście skracza nożyczkami, aby ograniczyć parowanie wody i wciska sadzonkę do doniczki wypełnionej piaskiem lub piaskiem z torfem, pół na pół. Sadzonkę nakrywa się szklanką lub naciąga folię na doniczkę. Doniczkę stawia się w miejscu ciepłym, w półcieniu. Najlepsza pora na rozmnażanie to wczesne lato, gdy ciepło. Najpóźniej po sześciu tygodniach sadzonka powinna wypuścić korzenie. Ukorzoną przesadzamy do doniczki wypełnionej podłożem do uprawy kwiatów doniczkowych. W taki sam sposób rozmnaża się liście laurowe.

Przy rozmnażaniu roślin cytrusowych z nasion uzyskane potomstwo musi przejść przez stadium młodociane, które w naszych chłodnych i mało słonecznych warunkach trwa bardzo długo. Poza tym można trafić na cytrynę silnie rosnącą, która tak jak jabłoni „Grochówka” owocuje dopiero po piętnastu latach. Niektóre kwaciarnie w Polsce sprzedają cytrynę wielkoowocową „Mayera”. Sadzonka ścięta z tej cytryny i ukorzeniona zakwita i owocuje już po pół roku, gdy utworzy przynajmniej 3 liście.

Niektóre owoce tropikalne, jak awokado, mango, palma daktylowa, liczi, które można kupić w sklepach, mają bardzo okazałe nasiona lub pestki. Drzewo awokado jest znacznie mniejsze od naszej lipy, a nasienie w niektórych odmianach awokado ma rozmiary kurzego jaja, natomiast lipy - wielkości główki od szpilki. Można je wetknąć w doniczkę z kwiatkiem, gdyż stosunkowo łatwo kiełkuje, szybko rośnie i staje się ładną ozdobną rośliną. Bardzo dobrze znosi cięcie. Można je do woli kształtować i wystawić latem na zewnątrz. Równie szybko dochowamy się palmy daktylowej, sadząc nasiona po zjedzeniu daktyli. Nasiona łatwo kiełkują. Mango ma w środku płaską, okazałą pestkę. I te także warto wcisnąć w doniczkę z ciekawości, co z tego wyrośnie. Jeśli wykiełkuje, trzeba budować nowy dom, ponieważ drzewa mangowe są tak duże jak nasze największe dęby. Nie pozostawimy mango na dworze, bo zmarznie w pierwszą zimę.

Augustyn Mika

Z cyklu młodzi-zdolni

Marcin Kucharzyk - 15-letni uczeń III klasy gimnazjum z Zespołu Szkół Publicznych w Turzy. Ma trzy młodsze siostry. Od 2 lat pełni funkcję organisty w Kościele Parafialnym w Turzy.

■ Od kiedy zacząłeś interesować się muzyką w ogóle?

Zawsze byłem muzykalnym dzieckiem. Odkąd pamiętam towarzyszyła mi muzyka. Ale tak na poważnie zacząłem uczyć się muzykowania jak skończyłem 7 lat. Wtedy tato zapisał mnie na prywatne lekcje muzyki do pana Piotra Burkota. Zaczynałem na zwykłym keyboardzie. Tak minęło 4 lata, wiele się nauczyłem. Potem doszliśmy do wniosku, że można by się rozwijać dalej, już w szkole muzycznej.

■ Nie chciałeś spróbować uczyć się na jakimś innym instrumencie?

Myślałem o tym, zwłaszcza wtedy, gdy moi koledzy i koleżanki zaczęli uczyć się gry na gitarze. Była wtedy taka jakaś taka „moda na gitarę”. Mnie jednak bardziej „pasowały” organy.

■ I ta pasja powoli zamienia się w zawód.

Wiem, że uczysz się w szkole muzycznej. Opowiedz nam o tym.

To Pan Piotr Burkot powiedział mi o Diecezjalnym Studium Organistowskim w Tarnowie. W V klasie szkoły podstawowej zdałem egzamin wstępny do DSO i zostałem przyjęty. Uczyłem się tam przez 4 lata. Moim profesorem od muzyki organowej był mgr Wiesław Kaczor. Od 2013 roku uczę się w Podyplomowym Studium Organistowskim w Tarnowie. Jeżdżę na zajęcia raz w tygodniu.



■ Startujesz w jakiś konkursach muzycznych?

Tak, startuję też w konkursach muzycznych. W 2012r. wziąłem udział w II Ogólnopolskim Konkursie Organowym Uczniów Diecezjalnych Studium Organistowskich, rok później w Festiwalu Organistów Diecezji Tarnowskiej. Jednak za swój największy sukces uważam I miejsce w III Ogólnopolskim Konkursie Organowym Uczniów Diecezjalnych Studium Organistowskich, który odbył się pod koniec listopada ubie-

głego roku w Tarnowie. W konkursie wzięło udział 13 organistów z sześciu diecezji: z Katowic, Kielc, Opola, Płocka, Warszawy i Tarnowa oczywiście. Faktycznie to było tak, że zacząłem się sumiennie przygotowywać do konkursu dopiero jakieś dwa tygodnie przed. Wykonałem trzy utwory: Preludium i fugę C-dur z „Ośmiu małych preludium i fug” oraz chorał „Wer nur den lieben Gott lässt walten”, obydwaj Jana Sebastiana Bacha oraz „Te Deum” Maxa Regera.

■ Kiedy pojawiła się pasja związana z muzyką kościelną? Jak zostałeś organistą w Turzy?

Muzyka kościelna zaczęła interesować mnie na poważnie, gdy nasz poprzedni organista, pan Zbigniew Bajorek, pozwalał mi czasem coś pograć. Zdarzyło się tak, że raz nawet go zastąpiłem. Wtedy jeszcze nie uczyłem się w Studium Organistowskim. Z czasem grałem w kościele coraz częściej i z coraz większą przyjemnością. W końcu mój tato porozmawiał z ówczesnym proboszczem i uzgodniliśmy, że jeśli faktycznie mam czasem zagrać w niedzielę, to dobrze by było gdybym poćwiczył też i w tygodniu i tak jakoś poszło. Obecnie pełnię funkcję organisty w mojej parafii, co zawdzięczam proboszczowi ks. mgr Bogdanowi Piekarczykowi, dzięki któremu mogę nadal rozwijać swoje umiejętności muzyczne. Zarówno poprzedni jak i obecny ks. proboszcz wspierają mnie w mojej posłudze i darzą mnie zaufaniem. Również ks. kanonik Tadeusz Michalik wspiera mnie i darzy mnie zawsze dobrą radą i ciepłym słowem.

■ Kiedy zagrałeś pierwszą mszę? Pamiętasz jak wyglądał tamten dzień? Był stres?

Pamiętam, jasne, że był stres. Wiadomo, niedziela, dużo ludzi, „swoich” ludzi. Początek poszedł mi zaskakująco dobrze, trochę kłopotów pojawiło się dopiero później, ale tak z perspektywy czasu to myślę, że jak na pierwszy raz nie było tak źle.

■ Dużo czasu pochłania Ci tygodniowo gra na organach?

W sumie to teraz już nie muszę tak długo przygotowywać się do zagrania w kościele jak dawniej. „Ograłem się” już na tyle, że wystarczy mi kilka minut przygotowania. Staram się urozmaicać swoją grę, wprowadzając nowe melodie. Jeśli chodzi o szkołę muzyczną to nie mam aż tyle czasu, ile bym chciał. Staram się grać minimum godzinę dziennie, ale to nie zawsze wychodzi, bo

mam też obowiązki związane z nauką w gimnazjum czy zwykłymi domowymi zajęciami. Zdaje sobie jednak sprawę, że powinienem ćwiczyć więcej.

■ Masz jakiś wypróbowany przepis na zapamiętywanie nut?

Kiedyś po prostu miałem mniej nauki, to i nuty szybciej zapamiętywałem. Teraz jest tego tak dużo do opanowania, że czytam po prostu nuty i tyle.

■ Na pewno rodzice cię wspierają i mocno kibicują?

O tak, rodzice są dla mnie podporą. Bardzo często jest tak, że podwożą mnie na przystanek do Rzepiennika, albo odbierają z Ciężkowic, kiedy późno wracam ze szkoły z Tarnowa. Poza tym nauka w szkole też kosztuje.

■ Właśnie. Jak sobie z tym radzisz? Dostajesz jakieś stypendium?

Nie, nie jestem stypendystą. Nie dawno złożyłem wniosek o stypendium arcybiskupa Jerzego Ablewicza, czekam na jego rozpatrzenie.

■ Co robisz poza tym, że grasz? Masz jakieś pasje i zainteresowania, którym oddajesz się z taką samą energią lub które sprawiają ci frajdę?

Lubię grać w siatkówkę. Frajdę sprawia mi też jazda na nartach i na rowerze, ale to są raczej takie zajęcia tylko sprawiające przyjemność. Tak na prawdę to mój czas pochłania muzyka.

■ Kto jest Twoim wzorem muzycznym i nie tylko?

Muzycznym wzorem jest wspomniany wcześniej pan mgr Wiesław Kaczor, a oprócz niego bardzo cenię też pana mgr Sławomira Barszcza - organistę Bazyliki Katedralnej w Tarnowie. Jest on dla mnie wzorcem bardzo dobrego organisty, od którego bardzo dużo się nauczyłem i nadal się uczę. Ponadto osobą która nauczyła mnie systematyczności i rzetelnej pracy w przygotowaniach do egzaminów jest pan mgr Wojciech Szczerba - organista w parafii NSPJ w Tarnowie, a także obecny profesor od organów. Oczywiście dużym autorytetem są dla mnie moi rodzice i dziadkowie. Jeśli chodzi o muzyczne autorytety, to bardzo lubię grać utwory Bacha i Dietricha Buxtehudego.

■ Twoje marzenie to?

Na pewno przyszłość wiąże z muzyką. Chciałbym skończyć też studia muzyczne, najlepiej w Krakowie. Kto wie, może kiedyś też sam będę uczył?

■ Najbliższe plany?

Najbliższy czas to dla mnie okres wyżywionej pracy. Mam egzaminy gimnazjalne, do tego dochodzą też egzaminy w szkole muzycznej. Dużo tego.

■ W takim razie życzy powodzenia i połamania pióra na egzaminach.

Rozmawiała Anna Roman

ZAPUSTY

wczoraj i dziś

Zapusty, inaczej Karnawał, to czas od Trzech Króli do Środy Popielcowej. Polski etnograf Zygmunt Gloger, wyjaśnił, iż słowo „karnawał” pochodzi od włoskiego „carne vale”, czyli „mięso, żegnaj”. Stąd powstała polska nazwa karnawału: „mięsopust” lub „zapusty”, które są od wieków porą wszelkiego rodzaju zabaw, widowisk, maszkar, uczt i pustoty. Boże Narodzenie i Nowy Rok dały powody do wesołości religijnej, a łakomy żołądek ludzki w przewidywaniu długiego postu wymyślił tłuste ucztę i huczne pohulanki.

W czasie zapustów wypada kilka świąt kościelnych, które w pewnym stopniu do dnia dzisiejszego odgrywają znaczącą rolę w tradycji i obrzędowości ludowej Rzepienniczian. 2 lutego, obchodzi się święto Matki Boskiej Gromnicznej – w kościele święci się świece (gromnice). Niegdyś poświęconymi już gromnicami wypalano na oczepach drzwi i okien znak krzyża wierząc, że zabieg ten uchroni przed mocą złych duchów. Ponadto krzyż był także wykopcony przez gospodarzy na tragarzu, co miało chronić przed nieszczęściami i od uderzeń piorunów. Dziś jest to czynność bardzo rzadko praktykowana na naszych terenach (poza święceniem świec oczywiście). Ze świecą gromniczną

związane są także inne poczynania jak np. „branie dymu z gromnic do gardła”, aby uchronić je przed bólem i chorobami, czy też opalenie sobie paznokci, „żeby się zadziory przy pracy nie robiły”, bądź też okadzanie się nią, aby służyło nam zdrowie i dobrze się nam darzyło. Ale i te czynności nie są już tak często kultywowane. Jedyne, co pozostało z związku ze święconą gromnicą i zachowało się do dnia dzisiejszego, to wierzenie, że zapalona gromnica podczas burzy ma moc ochrony przed piorunami.

Ostatni tydzień przed Środą Popielcową określa się mianem ostatków. Przez cały zapust ludziom towarzyszą zabawy, hulanki i swawole, jednak największe nasilenie tych zabaw i spotkań towarzyskich przypada na ostatki. Dawniej w czasie zapustu organizowano liczne zabawy, połączone z tańcami i obfitym i tłustym jadem. Rzepiennickie karczmy były wtenczas przepełnione, a bawiący się tam mężczyźni niejednokrotnie przepijali swoje oszczędności a nawet majątki. W sąsiedztwach również organizowano schadzki „ku ucieście duszy i ciała”.

Gospodynie przygotowywały specjalne na tę okazję jadło, jak np. potrawa ze sło-

niny gotowanej na mleku podawana z chlebem i rumem, kołaczki pieczone z pszennej mąki i sera, gotowane jaja bądź jajecznice, dobrze omaszczoną kapustę oraz wiele innych smakołyków zarówno tłustych jak i słodkich. W zapustny jadłospis wpisały się „tłusto-czwartkowe” paczki, chrust (faworki), słodkie racuchy, serowe oponki czy też delikatne ciasta.

Według przepisów staropolskich cukierników idealny pączek miał być maksymalnie pulchny i lekki tak „by wiatr mógł go zdmuchnąć z półmiska”. Po ściśnięciu go w rękę musiał znowu rozciągnąć się do swojej objętości. Pączki robiono z chlebowego ciasta, nadziewanego słonią i smażyono na smalcu. Nadziewano je również marmoladą, migdałami lub orzechami.

W dzisiejszych czasach okres zapustów uległ znacznej modernizacji. Karnawał jest nadal czasem zabaw, muzykowania, tańców i spotkań towarzyskich, ale z pewnością nie jest tak hucznie obchodzony jak to bywało dawniej. Nie ma już przepełnionych karczm, a i ludzie „imprezują” bardziej oszczędnie. W restauracjach czy domach kultury organizowane są teraz zabawy karnawałowe, ale cała aranżacja związana z ich organizowaniem jest doskonale przygotowana. Nie ma tutaj, jak dawniej miejsca na przypadkowe i spontaniczne schadzki i zabawy. Może, zatem odświeżymy stare zwyczaje i zaczniemy bawić się spontanicznie?

Paulina Wantuch
i Urszula Czyżkiewicz

Niespokojny początek roku

W czwartek 2 stycznia br. miał miejsce wypadek drogowy w miejscowości Turza. Na miejsce zdarzenia udali się strażacy z OSP KSRG Turza i z Rzepiennika Strzyżewskiego. W akcji ratowniczej wziął udział także patrol policji oraz policjanci Sekcji Ruchu Drogowego KM Policji w Tarnowie. Kobieta prowadząca samochód straciła panowanie nad kierownicą, zjechała z drogi i wylądowała na dachu w zaroślach w między czasie uderzając w drzewo. Załoga karetki pogotowia wraz ze strażakami wyciągnęła poszkodowaną z wraku i przetransportowała do szpitala.

Niestety spokój nie trwał długo. Tuż przed godziną 11.00 tego samego dnia znów zawyła syrena. Kolejne zdarzenie miało miejsce na tej samej drodze. Na miejsce udały się te same zastępy Straży Pożarnej, na szczęście tym razem nie było żadnych poszkodowanych a działania polegały jedynie na wyciągnięciu samochodu z rowu.

Płó prowadzie

„Ni ma co zimny wyglądać” godała mi baba. Jus stycyj się kłuj-cył a śnygu i mrozów dali nie buło widać. „Taki klimat”, godała ministra w telewizji, a mi jakosik tys sie wydaje, ze cosi w tym prowdy jes.

Ciepło, ptoki śpywajom, kwjotki spod zjymi wylazom, nawet bzyki z ulów wylatują jakby cuły ciepło. I jo tys pocuł. Do lasum po patyki jeździu! płomau. Z Józkjym jak my wzyli Karego, to i cały dziyj zesło, a i jokom małom fure my przywieżli spowrotym na wjycór.

Wypili przy tym gorzołki na lepsy humor i ku zdrowłotności. Baby śkrałacy na nos jak te kłoty na wjosne, ino jak my przez próg przeleżli.

To i nie dziw ze jo tak tom wjosne cuł. A kiej mje baba wcora rano śturchała co bym wysed na puole połodmiatać, tom zrozumiół, co tyj wiesny to jesce dugo nie bedzie. I zem se pomysłoł, ze teroz to ty gorzołki cza wzionć do lasu cosik wjyncy, buo zimno, a w szopie ino wjater hulo.

Mojo łod nowa godo: ino do wiesny. I jak tu te baby rozumieć?

Wojciech zza dziółu

Współczesne jasełka młodzieży z Korzennej

W wypełnionej po brzegi sali widowiskowej w Rzepienniku Biskupim 19 stycznia br. odbyło się widowisko bożonarodzeniowe, przygotowane przez młodzież z parafii

w Korzennej (k. Nowego Sącza) pod opieką ks. Zbigniewa Kożucha. Spektakl przeniósł zgromadzoną publiczność w przeszłość, do czasów, kiedy miał się narodzić Jezus.



Młodzi artyści udowodnili, że historię Bożego Narodzenia można zaprezentować w sposób nowatorski, nie tracąc przy tym jej odwiecznego przesłania. Już sam początek zapowiadał, że „będzie się działo”. W czterech aktach, w żartobliwy sposób zostały przedstawione wydarzenia sprzed dwóch tysięcy lat. Tradycyjne wątki przeplatały się z aktualnymi społeczno-politycznymi kwestiami, co wywoływało salwy śmiechu na widowni. Pomysłowo wtrącone nowoczesne elementy jak muzyka i taniec, dopasowane do tego odpowiednie stroje, scenografia i oprawa muzyczna dopełniły efektowną grę aktorską. Widzowie spektaklu byli pod wrażeniem talentu młodych artystów, za co nagrodzili ich gromkimi i zasłużonymi brawami. Na zakończenie grupa jasełkowa wykonała wraz z publicznością kolędę, a ksiądz proboszcz Piotr Witecki podziękował serdecznie za dostarczenie wszystkim zebranych wrażeń artystycznych i przeżyć duchowych.

Zapraszamy do obejrzenia fotogalerii z jasełek na stronie GOK i FB.

K. Krzemień

Przeegląd Pogórzańskich Grup Kolędniczych

2 lutego w sali GOK w Rzepienniku Suchym odbył się XVIII Przeegląd Pogórzańskich Grup Kolędniczych. Wystąpiły grupy „Z Gwiazdą”, „Herody” oraz „Droby”, w przerwach kolędowały Weronika Wantuch – na saksofonie, Jolanta Bugno – na skrzypcach. Na zakończenie wystąpiła grupa „60+”, która zaprosiła wszystkich do wspólnego kolędowania.



FERIE W TURZY



Za nami kolejny, tym razem zimowy, cykl zajęć pod hasłem „Pożyteczne ferie 2014r”. Projekt realizowany był w klubie „Stokrotka” w Turzy w czasie ferii zimowych (tj. od 3 do 14 lutego) i został sfinansowany przez Fundację Wspomagania Wsi.



KARNAWAŁOWE SPOTKANIE Klubu Aktywnych Pań w Turzy



W ramach spotkań 16-osobowa grupa młodzieży, której przyświecała myśl „Nie zapominajmy o naszych sąsiadach”, pomagała rodzinie wielodzietnej oraz starszym i samotnym mieszkańcom Turzy, robiąc dla nich zakupy, wykonując proste, domowe czynności lub zwyczajnie dotrzymując towarzystwa. Oprócz tego młodzież miała okazję ciekawie spędzić ten wolny od szkoły czas – pod okiem opiekunów zorganizowane zostały im np. warsztaty czytania ze zrozumieniem, popołudnie z literaturą, wyjazd teatru, gry i zabawy na świeżym powietrzu, ognisko, a nawet bal karnawałowy, na który uczestnicy projektu zaprosili swoje młodsze koleżanki i kolegów.

PODZIĘKOWANIE

Serdecznie dziękujemy ks. Tadeuszowi Kalickiemu byłemu proboszczowi parafii Olszyny za dar, w postaci książek, które ofiarował bibliotece publicznej w Olszynie.

Księdzu życzymy błogosławieństwa bożego i samych pogodnych dni na emeryturze

Bibliotekarki z Olszyn

Z OSTATNIEJ CHWILI

W związku z odejściem na emeryturę dotychczasowego Sekretarza Gminy Rzepiennik Strzyżewski Mariana Słowika, od 1 marca 2014 funkcję tę pełnić będzie wybrany w drodze konkursu Grzegorz Burkot – dotychczasowy kierownik Referatu Oświaty i Wychowania.

Wywiady z byłym i obecnym Sekretarzem w kolejnych numerach RzWiDz.

Świat bajek i baśni w oczach dziecka

W konkursie skierowanym do dzieci w wieku do 12 lat wzięło udział 186 uczestników.

Jury oceniało prace wg następujących kryteriów: zgodność z tematyką, samodzielność i wkład pracy, estetyka i staranność wykonania, oryginalny pomysł i ciekawa koncepcja ogólna, wrażenie artystyczne, poprawny i kompletny opis, kategoria wiekowa. Zwycięzcom przyznało nagrody i wyróżnienia. Decyzja Jury jest niepodważalna i ostateczna.

W kategorii - dzieci w wieku 0-7 lat, spośród 85 prac, zgłoszonych przez 83 osoby przyznano:

I MIEJSCE

- Bartosz Gąsior, 7 lat – „Królewna Śnieżka i siedmiu krasnoludków”, SP w Rzepienniku Strzyżewskim

II MIEJSCE

- Paulina Gawlik, 6 lat – „Kopciuszek” – przedszkole w Turzy



I miejsce - Bartosz Gąsior, 7 lat



I miejsce - Daniel Gąsior, 8 lat

III MIEJSCE

- Dominika Łątka, 7 lat – „Kopciuszek” – SP w Rzepienniku Strzyżewskim
- Anna Broda, 6 lat – „O wróbelku Elemelku” – przedszkole w Turzy

Wyróżnienia:

- Anna Borek, 5 lat – praca bez tytułu – oddział przedszkolny w Rzepienniku Strzyżewskim
 - Wiktoria Jędrusiak, 6 lat – „Brzydkie kaczątko” – przedszkole w Turzy
 - Justyna Wilga, 6 lat – praca bez tytułu – SP w Rzepienniku Strzyżewskim
 - Patryk Makowiec, 6 lat – praca bez tytułu – oddział przedszkolny w Rzepienniku Strzyżewskim
 - Olivier Wołkowicz, kl.I – „Jak ukraść księżyc?” – SP w Rzepienniku Biskupim
- W kategorii dzieci w wieku 8-12 lat, spośród 109 prac, zgłoszonych przez 103 osoby przyznano:

I miejsce

- Daniel Gąsior, 8 lat – „Pan Twardowski”, SP w Rzepienniku Strzyżewskim
- Wiktoria Anna Gąsior, 9 lat – „Muzykanci z Bremy”, SP w Rzepienniku Biskupim

II miejsce

- Gabriela Oracz, 10 lat – „Jaś i Małgosia”, SP w Rzepienniku Biskupim

III miejsce

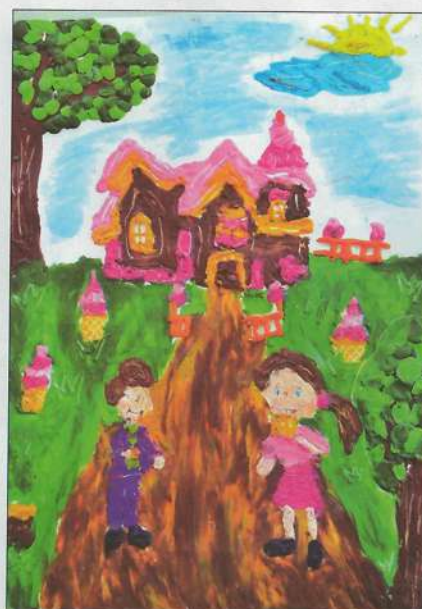
- Mateusz Martyka, 10 lat – „Świat bajek”, SP w Rzepienniku Suchym
- Żaneta Guzik, 9 lat – „Czerwony Kapturek”, SP w Rzepienniku Strzyżewskim

Wyróżnienia:

- Alicja Cieślakowska, kl. V – „Mała Syrenka”, SP w Rzepienniku Biskupim
- Oliwia Jędrusiak, 12 lat – „Mała Syrenka”, SP w Rzepienniku Biskupim
- Weronika Wantuch, 11 lat – „Czerwony Kapturek”, SP w Rzepienniku Suchym
- Natalia Siewiera, 12 lat – „Kubuś Puchatek”, SP w Rzepienniku Suchym



I miejsce - Wiktoria Anna Gąsior, 9 lat



II miejsce - Gabriela Oracz, 10 lat

Królewny i rycerze w natarciu

– Wielki Finał Projektu „60+ Nowy Wiek Kultury”



II miejsce - Paulina Gawlik, 6 lat



III miejsce - Anna Broda, 6 lat



III miejsce
- Dominika Łątka, 7 lat



III miejsce - Mateusz Martyka, 10 lat



III miejsce - Żaneta Guzik, 9 lat



Końcówka 2013 roku była pracowita dla uczestników projektu „60+ Nowy Wiek Kultury”. Po wakacyjnych warsztatach przyszedł czas na realizację ostatniego zadania, jakim był bal aktywności lokalnej. Przez kilka tygodni nasi seniorzy przygotowywali pod okiem reżysera Piotra Siekluckiego spektakl „Bajka o Śpiącej Królownie” na podstawie tekstu Zbyszka Juszcza (prywatnie męża jednej z beneficjentek). Babcie i dziadkowie, którzy, na co dzień w dużej mierze zajmują się wnukami, zmaganiem z chorobami czy robieniem przetworów, przełamali obawy i wcielili się w postaci z bajki, łącząc dobrą zabawę z prawdziwą grą aktorską. Finałem wyteżonych przygotowań był „Przedsylwestrowy bal aktywności lokalnej”, który odbył się 29.12.2013 roku w sali widowiskowej w Rzepienniku Biskupim. Wielka premiera „Bajki o Śpiącej Królowie” miała miejsce w wypełnionej po brzegi sali. Widzowie z zaciekawieniem i uśmiechem na twarzy spoglądali na to, co działo się na scenie z Królową, jakie zabiegi wykonywał Mag, co wyczyniali rycerze i jaki plan uknuł Dratewka ze Smokiem. Publiczność żywo reagowała na poczynania aktorów-seniorów, nagradzając ich gromkimi brawami. Przedstawienie zainauguowało imprezę, którą poprowadzili dyrektorzy Teatru Nowego w Krakowie – Piotr Sieklucki i Tomasz Kireńczuk.

Gwoździem programu był z pewnością koncert góralskiego zespołu Trebunie Tutki. Muzycy zachwycili swoim występem publiczność, która przyłączyła się do wspólnego kołędowania.

Wszyscy goście mogli spróbować potraw, ciast i przetworów, które brały udział, w towarzyszącym imprezie konkursie dań regionalnych, oraz posilić się zupą gulaszową i pysznym sosem z makaronem, który przygotował pisarz i poeta Edward Pasewicz.

Miłośnicy śpiewania mogli sprawdzić swoje umiejętności biorąc udział w „Karaoke na ludowo”, wygrywając przy tym atrakcyjne nagrody. Wystąpiła również Młodzieżowa Strażacka Orkiestra Dęta oraz Kwartet Akordeonowy.

Ostatnim wydarzeniem tego dnia był spektakl komediowy „Griga” z Teatru Nowego w Krakowie, na podstawie opowiadań A. Czechowa, w reżyserii P. Siekluckiego. Na scenie pojawiła się trójka przyjaciół z czasów szkolnych: tytułowy Griga (Dominik Nowak), Sonia (Katarzyna Chlebny) i Pietia (Piotr Sieklucki). Spotkali się oni na urodzinach Griszy, co stało się pretekstem do wspomnień i refleksji nad życiem. Lejący się strumieniami alkohol sprzyjał wyrażaniu przyjacielskich uczuć i żalów. Krótki lecz dynamiczny spektakl podobał się widzom, którzy wczuli się w jego atmosferę.

Oficjalna część balu zakończyła się podziękowaniami dla beneficjentów, organizatorów i sponsorów. Ta nieoficjalna obfitowała we wspólne śpiewy, odbijanie partnerek na parkiecie czy „kaczuszki” – jednym słowem moc wrażeń, których nie sposób tutaj opisać słowami.

Przy organizacji finału pomagały wolontariuszki z Gimnazjum w Rzepienniku Biskupim, GOK w Rzepienniku Strzyżewskim oraz pracownicy Teatru Nowego w Krakowie.

K.K.



KONCERTY, ŚWIATEŁKO DO NIEBA, LICYTACJE

22. Finał WOŚP w gminie Rzepiennik Strzyżewski

Kolejny raz Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagrała w naszej gminie. W tym roku pieniądze zbierane były na zakup specjalistycznego sprzętu dla dziecięcej medycyny ratunkowej i godnej opieki medycznej seniorów.

Obok setki wydarzeń organizowanych w całej Polsce, finałowa impreza odbyła się także w sali widowiskowej w Rzepienniku Biskupim.

Od samego rana 35 wolontariuszy kwestowało w centralnych punktach naszej gminy. Kwota zebrana w tym roku nie była rekordowa, ale równie pokaźna, jak w ubiegłym. Ogółem nasi dzielni wolontariusze – przeciwstawiający się kapryśnej pogodzie – zebrali 6.355,18 zł. Oprócz złotych pojawiały się obce waluty w tym euro, korny czeskie, słowackie i norweskie oraz hrywny.

Działo się też na sali widowiskowej w Rzepienniku Biskupim. Wieczorny finał rozpoczął się koncertem zespołu Trick Beck z Biecza, grającego muzykę rock&rollową. Następnie wystąpili dla nas uczestnicy 6. edycji Must Be The Music, zespół Dollars Brothers, grający łemkowski pop-rock i disco funk. Jednak najwięcej osób zgroma-

dził koncert Orkiestry Dętej z Rzepiennika Strzyżewskiego.



Mieszkańcy naszej gminy mieli także możliwość wzięcia udziału w licytacjach. Początkowa nieśmiałość przerodziła się w zaciętą rywalizację, kto da więcej i wylicytuje jeden z gadżetów WOŚP, smycz od rawnika medycznego Marcina Cholewy oraz obrazy подарowane przez Jakuba Hołdę.

Jak co roku nie zabrakło świątełka do nieba, które rozbłysnęło po godz. 19.00. Pokaz sztucznych ogni wzbudził olbrzymi zachwyt wśród zebranych i zakończył rzepiennicki finał.

Dziękujemy wolontariuszom oraz wszystkim, którzy 12 stycznia otworzyli serca i portfele by wesprzeć najmłodszych i najstarszych, przekazując datki do puszek.

Do zobaczenia na 23. Finale WOŚP!

Rzepienniczcy kolędnicy

Za nami XXXII Małopolski Przegląd Grup Kolędniczych o LIPNICKĄ GWIAZDĘ. 11 i 12 stycznia na lipickiej scenie zaprezentowały się kolejno dziecięce i młodzieżowe (w sobotę) oraz dorosłe (w niedzielę) grupy kolędnicze, wśród nich także te reprezentujące naszą gminę. Grupa „Z gwiazdą” z Rzepiennika Suchego została uhonorowana III miejscem w kategorii zespołów dziecięcych.

Młodzież występująca z programem „Herody” w swojej kategorii wiekowej

uplasowała się na I miejscu, co jednocześnie dało nominację na XVII Ogólnopolskie Spotkania Dziecięcych i Młodzieżowych Grup Kolędniczych „Pastuszkowe kolędownie” w Podegrodziu, gdzie zespół otrzymał wyróżnienie.

Swoim występem zachwyciła Jury także grupa dorosłych, którzy w niedzielę pojawili się na scenie, jako „Droby”. Ich występ zaowocował nagrodą główną i statuetką Lipnickiej Gwiazdy. Ponadto zostali oni nomi-



nowani do udziału w XLII Ogólnopolskim Przeglądzie Grup Kolędniczych „Góralski Karnawał” w Bukowinie Tatrzańskiej, skąd udało się im przywieźć srebrną góralską rozetę, zajmując zaszytne II miejsce.

Ponadto, 23 stycznia „Droby” – na zaproszenie Muzeum Etnograficznego w Tarnowie – reprezentowały Małopolskę w Konsulacie Generalnym Niemiec w Krakowie, gdzie miało miejsce otwarcie wystawy pt. „Maski i obyczaje południowych Niemiec i Małopolski”. Wystawa była znakomitą okazją do zestawienia dwóch kultur ludowych i porównania ich ciekawej obrzędowości.

Klub Zygzak

W klubie Zygzak w Rzepienniku Suchym dzieci i młodzież znajdują rozrywkę na co dzień i od święta, w przerwie od zajęć szkolnych również



Klub Stokrotka

w Turzy

2 lutego młodzież gimnazjalna zaprezentowała własną wersję Jasełek. Ten wyjątkowy spektakl przyciągnął wielu mieszkańców. Brawom nie było końca...



Choć, opowiem ci bajeczkę...



Piękne bajki autorstwa Juliana Tuwima i Jana Brzechwy, dużo dziecięcych uśmiechów i mnóstwo dobrej zabawy – w ferie na sali widowiskowej w Rzepienniku Biskupim grupa „60+” zorganizowała dla najmłodszych dwa spotkania z bajkami. „Rzepak”, „Słonia Trąbalskiego” oraz wiele innych rymowanek przeczytała naszym milusińskim pani Anna Juszcak. Do zabawy w wrywanie krzepkiej rzepki włączyły się także inne babcie, które swoją energią dorównywały dzieciom.

W przerwach były konkursy i zabawy przy muzyce.

W pozostałe dni ferii grupa dzieci codziennie uczestniczyła w zajęciach plastycznych i rekreacyjnych prowadzonych przez instruktora GOK.



HOROSKOP



Baran (20 III-20 IV)

Spotkania z bliskimi dostarczą ci wielu atrakcji i dadzą poczucie bezpieczeństwa. To także dobry czas na współpracę i podpisywanie wszelkiego rodzaju dokumentów. Zadbaj o zdrowie.



Byk (21 IV- 21 V)

W miłości masz zielone światło na nowe romantyczne znajomości i odnalezienie prawdziwego przyjaciela. Jeśli jesteś w stałym związku, odczujesz wyraźne zadowolenie ze wspólnego pożycia.



Bliźnięta (22 V-20 VI)

W pracy jałowe dni, twoje myśli będą zaprzętać coś innego. Jednak w kwietniu praca powinna się znaleźć w centrum Twojej uwagi. Niebawem napotkana nieoczekiwanie osoba trochę namiesza w twoim życiu.



Rak (21 VI-22 VII)

Jeśli będziesz narzekać na samopoczucie, przyczyną dolegliwości ciała mogą okazać się złe emocje. Uśmiechnij się do siebie i do ludzi. W sprawach sercowych gwiazdy są po twojej stronie.



Lew (23 VII- 22VIII)

Dyplomacja powinna stać się twoim celem na najbliższe tygodnie. Jeśli jakaś sprawa wymaga niezwykłej delikatności przywołaj cały swój wdzięk. Pamiętaj, że elegancja w zachowaniu to klucz, który otwiera wiele drzwi.



Panna (23 VIII- 22 IX)

Ten miesiąc przyniesie sporo niespodzianek. Nie wszystko bierz jednak za dobrą kartę i staraj się racjonalnie oceniać siły na zamiary. Czasem nie warto rozpamiętywać niepowodzeń.



Waga (23 IX- 23 X)

Warto pamiętać, że mowa jest srebrem, a milczenie złotem. Uważaj na to, co niefrasobliwie mówisz w rozmowach ze znajomymi i ugryź się czasem w język. Nie zaniedbuj swoich obowiązków w pracy.



Skorpion (24 X-21 XI)

Na początku miesiąca wszystko cię będzie drażnić - po co to, po co tamto?! Jednak już po kilku dniach stwierdzisz, że to jednak ma sens i warto to

kontynuować. Nagrodą będzie kilka małych sukcesów.



Strzelec (22 XI-21 XII)

W domu czas porządków, zbyt wiele zaległości się już nabierało i zaczynają przeszkadzać w codziennym życiu. Możliwe związane z tym wydatki w sumie okażą się niewielkie.



Koziorożec (22 XII-19 I)

Pozwól rozwinąć się swojej pasji, nic tak dobrze nie wpływa na samopoczucie jak zaangażowanie się w coś, co się kocha. W marcu czeka cię wyjazd służbowy, dobrze się do niego przygotuj.



Wodnik (20 I-18 II)

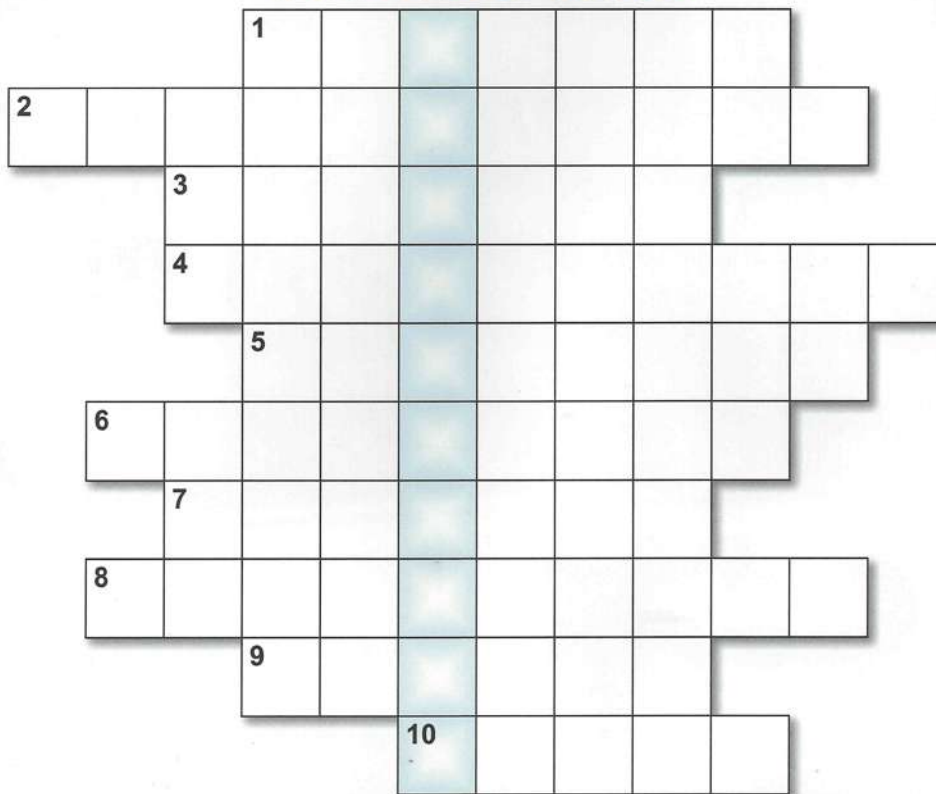
Być może pojawi się ciekawa propozycja niekoniecznie zawodowa, której realizacja pochłonie Cię na długi czas. Porozmawiaj z bliską osobą, ona też chce wiedzieć, co zamierzasz.



Ryby (19 II-19 III)

Warto twórczo podejść do problemów i przy okazji pomóc innym. Będzie to dobry czas na stworzenie nowych możliwości i zaangażowanie się w bardziej ambitne projekty.

KRZYŻÓWKA



W ponumerowanych wierszach wpisz odpowiednie odpowiedzi, hasło odczytasz pionowo, w kolumnie zaznaczonej kolorem.

- | | |
|-------------------------------------|--|
| 1. Kiszona w beczkach | 6. Pracuje na dachu przy kominie |
| 2. Majsterkowicz | 7. Główka półgłówka |
| 3. Niezły bywa z zająca | 8. Przy nim prządka |
| 4. Trzęsie się z maluchem | 9. W poduszce |
| 5. Sposób na konserwowanie żywności | 10. Leczony trwa tydzień, nieleczone 7 dni |

Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru: 1. Makaroniarz, 2. Wegetarianizm, 3. Marchew, 4. Garniec, 5. Kucharz, 6. Śliwka, 7. Łakomstwo, 8. Słodczyce, 9. Awitaminoza, 10. Musztarda, 11. Dieta, 12. Kaloria, hasło: **karnawał w Rio**.

HUMORKI

Jasiu pyta się mamy:

- Mamo czy to prawda, że naszymi przodkami były małpy? Tatusz mi tak mówił.

- Nie wiem synku czy to prawda, bo Twój tato nigdy mi nie mówił o swojej rodzinie.

* * *

Kowalscy postanowili pójść do opery. Kiedyś w końcu trzeba...

Ubrali się odświętnie. Ustawili się w kolejce po bilety. Przed nimi gość zamawia:

- „Tristan i Izolda” dwa poproszę.

Kowalski jest następnym:

- Zygmunt i Regina. Dla nas też dwa...

* * *

Poszliśmy z żoną na spotkanie maturzystów z mojej szkoły, wiele lat po maturze. Zauważyłem pijaną kobietę, siedzącą samotnie przy sąsiednim stoliku. Żona spytała:

- Kto to jest?

- To moja była sympatia. Słyszałem, że gdy przerwaliśmy nasz romans, ona zaczęła pić i od tej pory nigdy nie była trzeźwa.

- Kto by pomyślał, że człowiek może coś świętować tak długo?

KĄCIK POEZJI

Ksiądz proboszcz z Olszyn bardzo przeżył śmierć dwóch swoich Parafian, blisko związanych z kościołem. Efektem poniżej publikowane wiersze

*Żyrkowski Pan kościelny
wiele lat był w Olszynach
w pracy swej bardzo dzielny
nawet w trudnych swych chwilach
Kościół był tylko zawsze
najpierw tylko pociechą
ale gdy siły mniejsze
motorkiem swym z ochotą
Kiedy jakoś padało
śniegiem albo też deszczem
nawet kiedy zbyt wiało
okrywał się też płaszczem
Papierosem się dzielił
pracy nie bał się żadnej
często śnieg też odwalil
by było tu ładniej
Cieszył się swą rodziną
bawił się z wnukami
drogę Pan wybrał inną
teraz jest nad wiekami*

26.10.2013

Ks. T. Kalicki

*Organistą był Olek
niemalże mój rówieśnik
pośród Polaków i Polek
muzyki też miłośnik
Pamiętam tu przybycie
jako proboszcz w Olszynach
w starej plebanii bycie
Olek podnosi w duszach
Tylko on był mi bliski
swą postawą życia
wszedłem na ten teren śliski
jakiegoś tutaj bycia
Popierał zawsze w Radzie
służył wszelką pomocą
byłem tylko na razie
kierowan jego mocą
Dzisiaj żegnamy ciebie
kochany organisto
prosim o miejsce w niebie
boży wciąż optymisto*

26.10.2013

Ks. T. Kalicki



Rzepiennik Wczoraj i Dziś
Kwartalnik Społeczno-Kulturalny Gminnego Ośrodka Kultury
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Halina Hołda
Numer przygotował zespół: Halina Hołda, Anna Koczwara, Anna Roman,
Katarzyna Krzemień, Urszula Czyżykiewicz
Skład i druk: Zakład Wielobranżowy MULTICOLOR Jarosław.
Nakład 550 egz. ISSN 1428-880X

Adres: GOK Rzepiennik Suchy 200, 33-163 Rzepiennik Strzyżewski. Tel. 14 65 31 571

Bank Spółdzielczy Rzemiosła w Krakowie o/Rzepiennik Strzyżewski nr konta: 10858900060120000006930001

e-mail – gokrzepiennik@poczta.onet.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, adiacji i nadawania tytułów nadesłanym tekstom bez wcześniejszego informowania autorów. Nie zamawianych materiałów nie odsyłamy.



Z babcinego ALBUMU

Ze starych szklanych klisz nadzarpniętych zębem czasu udało mi się wykonać takie fotografie - mówi Jakub Hołda. Są to rodzinne pamiątki Państwa Kiełtyków z Rzepiennika Biskupiego sprzed kilkudziesięciu lat.

